

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kutnie wyrokiem z dnia 18 lipca 2016 roku:

1. zasądził solidarnie od B. P. i Z. P. na rzecz P. C.;

a) kwotę 8.000 zł z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 19 czerwca 2015 r.

do dnia zapłaty oraz kwotę 36.000 zł z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 30 maja 2016 r. do dnia zapłaty (tytułem zadośćuczynienia);

b) kwotę 2.100 zł z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 19 czerwca 2015 r.

do dnia zapłaty oraz kwotę 4.698 zł z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia 30 maja 2016 r. do dnia zapłaty (tytułem odszkodowania);

c) kwotę 1.217 zł (tytułem zwrotu kosztów procesu);

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądził solidarnie od B. P. i Z. P. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kutnie, kwotę 1.675,56 zł tytułem kosztów sądowych, których nie miał obowiązku uiścić powód.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwani są właścicielami siedliska położonego na obrzeżach K., które od ulicy (...) oddziela siedlisko M. P. (1). W celu wejścia na teren siedliska pozwanych, trzeba skręcić z ulicy w bramę, przejść lub przejechać 30 m przez siedlisko usytuowane bezpośrednio przy ulicy, a następnie przejść przez bramę prowadzącą bezpośrednio na podwórko pozwanych. Grunt w świetle bramy wjazdowej na działkę pozwanych jest tak ukształtowany, że nawet gdy brama jest zamknięta, może pod nią przejść zwierzę o rozmiarach dużego kota lub nieco większego psa. W lipcu 2013 r. pozwani posiadali 4 psy o umaszczeniu zbliżonym do czarnego; dwa większe, które stale przebywały w kojcach i dwa mniejsze, poruszające się czasami po posesji, o wysokości 30 - 40 cm w kłębie. W godzinach porannych pozwana zwykle wykonywała obrządek inwentarza i wówczas mniejsze psy były wypuszczane. Obecnie pozwana posiada nadal dwa małe psy o barwie zbliżonej do czarnej z tym, że jeden z tych, które miała w lipcu 2013 r. już nie żyje, ale pozyskała podobnego.

Powód w czasie zdarzenia liczył 53 lata, mieszkał około 1,5 km od siedliska pozwanych. W dniu 31 lipca 2013 r. jechał motorowerem w kierunku K., w celu poszukiwania pracy. Podczas przejazdu obok wjazdu na posesję pozwanych, z otwartej bramy wyskoczyły w jego kierunku dwa niewielkie ciemne psy. Powód podjął manewry obronne, usiłując ominąć zwierzęta, nie zdołał jednak utrzymać równowagi, przewrócił się na lewą stronę wraz z motorowerem, który przygniół mu lewą nogę. Po krótkim czasie przyjechał syn powoda wraz z funkcjonariuszami policji. Powód jeszcze przed zabraniem do szpitala poinformował ich, że zdarzenie było wywołane przez dwa niewielkie, czarne psy. Świadkiem wypadku był W. Z.. Funkcjonariusze policji po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia poszli w kierunku nieruchomości pozwanych, będąc jeszcze na posesji M. P. (1) zauważyli na posesji pozwanych dwa małe psy, które nie zostały okazane powodowi. Pozwana o wypadku dowiedziała się dopiero od funkcjonariuszy policji.

W czasie wypadku powód doznał skrętnego, wielołamowego złamania kości piszczelowej lewej kończyny dolnej, na granicy 1/3 bliższej i złamania podgłowego strzałki. Został poddany zabiegowi operacyjnemu stabilizacji złamania kości piszczelowej płytką i śrubami, a następnie założono mu opatrunek gipsowy. W dniu 23 sierpnia 2013 r. wypisano go do domu z zaleceniem dalszego leczenia w poradni, poruszania się o kulach i nieobciążania złamanej kończyny. Przez okres dwóch miesięcy zasadniczo leżał, przyjmował zastrzyki przeciwzakrzepowe, które sam aplikował. Przebywał w szpitalu na leczeniu rehabilitacyjnym od 2 do 29 stycznia 2014 r., a następnie w sanatorium. Rehabilitacja została zakończona 5 czerwca 2015 r. Porusza się przy pomocy kuli. Następstwem wypadku

jest ograniczenie ruchomości w stawie skokowym górnym i dolnym. Ponadto pozostała blizna w obrębie uda, stawu kolanowego i podudzia. Nasilenie dolegliwości bólowych podczas leczenia było znaczne, zmuszało go do kupowania środków przeciwbólowych. Powód nie może wykonywać żadnej pracy, jest zagrożony rozwojem zmian zwyrodnieniowych w stawie kolanowym.

Gospodarstwo rolne pozwanych nie jest ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej.

Postępowanie karne w sprawie spowodowania uszczerbku na zdrowiu powoda zostało umorzone, z uwagi na cofnięcie wniosku o ściganie.

Sąd Rejonowy uznał, że zeznania te nie mogą być podstawą dokonania ustaleń faktycznych. Przyjął, że brama wjazdowa na nieruchomości pozwanych w czasie zdarzenia była otwarta, a niezależnie od tego psy byłyby w stanie przejść bez trudu pod bramą oddzielającą posesje pozwanych i M. P. (1). Niemożliwe było stwierdzenie, czy psy po zdarzeniu miały ślady urazów na ciele, zwierzęta nie były badane. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania powoda co do właścicieli psów i ich roli w zaistnieniu zdarzenia, wskazał na faktyczną niemożliwość podejmowania przez niego działań mających na celu zabezpieczenie dowodów zdarzenia, wywołaną doznanymi obrażeniami i niezwłocznym przewidywaniem go do szpitala, a następnie długotrwałym okresem leczenia i rehabilitacji. Przyjął, że udział w zdarzeniu mogły brać jedynie psy pozwanych. Stwierdził, że powód wykazał istnienie przesłanek przewidzianych w art. 431 k.c. Zgłoszone przez powoda roszczenia uznał za uzasadnione.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli pozwani, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 431 k.c. przez jego

błędną wykładnię i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie spełnione zostały przesłanki dla obciążenia pozwanych odpowiedzialnością z tego przepisu za zdarzenie, które miało miejsce z udziałem powoda w dniu 31 lipca 2013 r., co doprowadziło do niesłusznego uwzględnienia roszczenia powoda;

2) rażące naruszenie istotnych przepisów postępowania wyrażonych w art. 233 § 1

k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych i przyjęciem, iż „psy, które spowodowały wypadek powoda należały do pozwanych” (k. 3 uzasadnienia wyroku), w sytuacji gdy z materiału dowodowego taki wniosek nie wynika, co miało wpływ na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy;

a z ostrożności procesowej

3) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną

wykładnię i przyjęcie, iż „nie miało znaczenia, że wedle wszelkiej wiedzy opiekę nad powodem sprawowali członkowie rodziny, gdyż przedmiotem żądania jest skompensowanie zwiększonych wydatków, a nie poczynionych wydatków”, w sytuacji gdy istotą tego przepisu jest zaistnienie po stronie poszkodowanego rzeczywistej szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, którego powód wywodzi skutki prawne;

4) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy kwota 44.000,00 zł stanowi sumę „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;
2. orzeczenie o kosztach postępowania za obydwie instancje według norm przepisanych;

3. z ostrożności procesowej, wnieśli o zmianę orzeczenia w zakresie wysokości zadośćuczynienia poprzez jego obniżenie do kwoty 5.000,00 zł oraz oddalenie powództwa w zakresie odszkodowania, ewentualnie także o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanych, powód wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych w podwójnej wysokości.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 6 marca 2017 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Powód wniósł skargę kasacyjną od opisanego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 6 marca 2017 roku, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 431 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wobec nieuprawnionego uznania, iż powód nie wykazał, że przyczyną szkody było zachowanie się psów pozwanych, w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy zostały spełnione wszystkie przesłanki obciążenia pozwanych odpowiedzialnością za zdarzenie z dnia 31 lipca 2013 roku;

2. naruszenia przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie rażąco wadliwej oceny dowodów, szczególności polegającej na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej przyjęciem, iż powód nie wykazał, że przyczyną szkody było zachowanie się psów pozwanych w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala na wyprowadzenie logicznego i zgodnego z doświadczeniem wniosku, że to psy pozwanych spowodowały zdarzenie z dnia 31 lipca 2013 roku;
- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na wewnętrznej sprzeczności uzasadnienia wyroku, ponieważ z jednej strony Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjął je jako podstawę do orzekania w postępowaniu apelacyjnym, a z drugiej strony nie zgodził się z oceną dowodów odnośnie ustaleń dotyczących odpowiedzialności za czyn niedozwolony, nie wyjaśniając na czym polegało naruszenie przez Sąd Rejonowy zasady swobodnej oceny dowodów, co uniemożliwia dokonanie prawidłowej kontroli zaskarżonego wyroku;
- art. 386 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie, uwzględnienie apelacji i zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, podczas gdy apelacja była w całości bezzasadna i powinna zostać oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.;
- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powoda kosztami procesu za postępowanie przed Sądem I instancji oraz kosztami postępowania apelacyjnego w sytuacji, gdy sytuacja osobista i życiowa powoda, jego stan majątkowy i wiek, podstawa i charakter żądania pozwalały na przyjęcie, że zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony pozwalający Sądowi na odstąpienie od obciążania go tymi kosztami zgodnie z zasadą słuszności.

W konsekwencji podniesionych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 24 października 2018 roku uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, że trafnie podniósł skarżący, że w niniejszej sprawie doszło do sprzeczności w odniesieniu do ustaleń podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, która uniemożliwiła przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Uzasadnienie Sądu Okręgowego jest wadliwe, ze względu na niedokonanie w nim własnych ustaleń, które pozwoliłyby na ocenę, czy spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanych przewidziane w art. 431 k.c. Sąd Okręgowy najpierw podał, że podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznał je za podstawę wydanego orzeczenia, a następnie dokonał odmiennej oceny części dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji i uznał, że z materiału dowodowego nie można wyprowadzić wniosku, iż zdarzenie zostało wywołane przez zwierzęta należące do pozwanych. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, zmiana orzeczenia nie była następstwem odmiennej oceny prawnej ustaleń Sądu Rejonowego, lecz odmienną oceną części dowodów. Nie ma w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należytego umotywowania odmiennej oceny dowodów, która powinna odpowiadać wymaganiom wskazanym w art. 328 § 2 k.p.c., w kontekście wszystkich okoliczności sprawy oraz odnosić się do drobiazgowej argumentacji Sądu pierwszej instancji, a także należało omówić przyczyny dokonania zmiany. W ocenie Sądu Najwyższego naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy.

Brak wymaganych ustaleń, czy też występowanie braków uniemożliwiających jednoznaczne ich określenie, uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie. W ocenie Sądu Najwyższego wadliwość ustaleń podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku była przeszkodą w dokonaniu oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego, w odniesieniu do przesłanek objętych art. 431 k.c.

Sąd Okręgowy uzupełnił materiał dowodowy o dowód z przesłuchania stron, ustalając sytuację materialną i życiową (przesłuchanie – 00:03:51 -00:27:12, protokół skrócony k. 277-278)

Powód ma 62 lata, nie pracuje, pobiera rentę w kwocie 750 zł, mieszka z konkubiną, która posiada 1,3 ha ziemi, pobiera świadczenie emerytalne. Powód nadal korzysta z kuli łokciowej, czasem zażywa leki przeciwbólowe, rehabilituje się, mimo ograniczeń w życiu codziennym czasem jeździ na skuterze.

Pozwana ma 65 lat, prowadzi wraz z synem 5. hektarowe gospodarstwo rolne, ma 8 krów, za mleko pobiera około 1000-1500 zł miesięcznie, dopłaty unijne wynoszą 8000 – 9000 zł rocznie. Pozwany pobiera emeryturę w kwocie 900 zł, jest inwalidą, niezdolnym do samodzielnej egzystencji, wymaga opieki (orzeczenie lekarza ZUS –k.275).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jest zasadna w części.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu (art. 227 k.p.c.) nie są obarczone błędem i znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem wskazanie ustalenia za własne,

Sąd Rejonowy nie uchybił dyrektywom wskazanym w art. 233 § 1 k.p.c., w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceniając przedstawiony materiał dowodowy, co zarzut wskazanej normy prawnej czyni chybionym, podobnie jak zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenie, że wypadek powoda został spowodowany zachowaniem psów, należących do pozwanych. Z zeznań powoda jak i świadków przez niego wskazanych wynika, że psy wybiegły z posesji B. P. i Z. P.. Niezamknięcie bramy wjazdowej umożliwiło psom wybiegnięcie na drogę. Nie ulega też wątpliwości, że pozwani posiadali niewielkie ciemne, czarne psy, które wykazywały aktywność od wczesnych godzin porannych, gdy pozwana przystępowała do czynności przy inwentarzu. Psy dostrzeżone zostały także przez funkcjonariuszy policji, wezwanych na miejsce zdarzenia. Natomiast nie sposób czynić zarzutu powodowi, że niezwłocznie po zdarzeniu nie wskazał konkretnych zwierząt, które spowodowały jego upadek z motoroweru, w sytuacji, gdy upadek wywołał u powoda bolesne dolegliwości, złamanie nogi uniemożliwiło mu pójście do pozwanych, czy zaprowadzenie na ich posesję funkcjonariuszy Policji celem wskazania psów. Co więcej, pobyt w szpitalu, rekonwalescencja i rehabilitacja uniemożliwiły powodowi takie działanie w dłuższym przedziale czasowym. Niemniej

natychmiast po zdarzeniu powód oznajmił osobom tam przybyłym, że to psy, które wybiegły z posesji, spowodowały wypadek. Powód mieszka w dosyć bliskiej odległości od siedliska pozwanych, często przejeżdża obok ich domu, zna przynajmniej z widzenia okoliczne psy. W realiach przedmiotowej sprawy przyjęcie, że psy należały do pozwanych jest logiczne i zasadne. Wprawdzie pierwotnie powód wskazywał jako osobę odpowiedzialną M. P. (1), co nie było nieuprawnione w sytuacji, gdy posesja tej osoby usytuowana jest bliżej drogi, jednakże gdy okazało się, że M. P. nie posiada psów, logicznym był wniosek o przypisaniu psów do pozwanych, których nieruchomości położona jest w głębi, za posesją M. P.. Ważnym w tym rozumowaniu jest to, że powód nie miał wątpliwości co do miejsca, skąd wybiegły psy oraz że nastąpiło to gwałtownie. Ponadto zarzucane przez apelujących niespójności w zeznaniach powoda składanych w postępowaniu przygotowawczym jak i niniejszym są w istocie pozorne. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że dynamika podbiegających do człowieka jadącego na motorowerze psów jest na tyle duża, że relacja z tego zajścia może zawierać pewne nieścisłości. Z tego względu, zeznania powoda jako poszkodowanego o treści „jeden z tych psów wpadł pod przednie koło motoroweru marki J.” nie wyklucza prawdziwości stwierdzenia „zaczęłam je odganiać oraz zaczęłam hamować lecz jeden z tych psów wpadł pod przednie koło motoroweru, którym kierowałam”, przeciwnie, jedno zeznanie zawiera się w drugim. Podobnie należy ocenić zeznanie złożone przez powoda w niniejszej sprawie „psy gwałtownie mi wyleciały, jeden przed tylne koło, a drugi pod przednie koło”. Konsekwencją opisanego zachowania psów, wbrew wywodom apelacji, nie musi być uszkodzenie powłok skórnych zwierzęcia. Twierdzenie o obrażeniach jak też mu przeciwne o braku obrażeń wynikać może jedynie z zasad doświadczenia życiowego, albowiem żadnego dowodu na tę okoliczność nie przeprowadzono i jako takie nie poddaje się weryfikacji jako gołosłowne. Co do liczby małych psów posiadanych przez pozwanych na przestrzeni lat, odnotować należy, że z zeznań pozwanej wynika, że „chyba rok po zdarzeniu jedna z tych suk odeszła, nabyłam kolejnego małego psa” (k.277v). W tej sytuacji nie dziwi twierdzenie powoda, że widzi ciągle te same psy, albowiem wbrew wywodom apelacji, pozwani nabyli w miejsce poprzedniego, nowego, podobnego psa. Nie zasługuje na aprobatę także i to stanowisko skarżących, z którego wynika, że przebywanie w okolicy posesji pozwanych dwóch małych czarnych psów w dniu 31 lipca 2013 r. nie stanowi dowodu na to, że należały do pozwanych, w sytuacji, gdy w okolicy znajdują się nieogrodzone posesje, z których mogą wydostawać się swobodnie zwierzęta, w tym psy. Fakt poruszających się wolno po okolicy psów nie dziwi w warunkach wiejskich, lecz podkreślenia wymaga, że w badanej sprawie, ustalone zostało, że powód widział psy wybiegające konkretnie z posesji, przy której doszło do wypadku. Tą posesją była nieruchomość pozwanych.

Reasumując, ocena materiału dowodowego została przeprowadzona przez Sąd Rejonowy prawidłowo (art. 233 § 1 k.p.c.), ustalenia faktyczne wsparte zeznaniami złożonymi na rozprawie apelacyjnej, nie nasuwają zastrzeżeń.

Zgodnie z treścią art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Powołany przepis kreuje domniemanie winy w nadzorze wyrażające się w założeniu, że szkoda powstała na skutek nienależytego sprawowania nadzoru. Jest to domniemanie wzruszalne, co oznacza, że pozwani mogliby uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując dochowanie należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie w konkretnej sytuacji spoczywały na nich, jako chowających zwierzę. Obowiązki strony powodowej sprowadzały się natomiast do wykazania, że pozwani chowają zwierzę, faktu szkody, jej zakresu oraz związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązków w nadzorze nad zwierzęciem a zaistniałą szkodą.

Sąd Rejonowy słusznie uznał, że strona powodowa sprostала powyższym obowiązkom, wykazując, że zdarzenie wywołujące szkodę spowodowały psy chowane przez pozwanych, bowiem wybiegły z należącej do nich posesji. Wystąpienie szkody po stronie powoda jest bezsporne, podobnie jak związek pomiędzy zaistnieniem szkody a niedopełnieniem obowiązków przez pozwanych. Brama posesji pozwanych była otwarta, psy chodziły wolno po obejściu i wydostały się z jego terenu. Nawet przy założeniu, że brama była zamknięta, psy miały możliwość wybiegnięcia na jezdnię, bowiem pod bramą mogło przejść zwierzę wielkości dużego kota czy nieco większego psa. Pozwani nie zapewnili warunków, w których uniemożliwiliby zwierzętom wyjście poza teren posesji, zatem nie dopełnili w sposób zawiniony obowiązku należytego nadzoru, w rozumieniu art. 431 § 1 k.c.

Wykazana odpowiedzialność deliktowa pozwanych skutkowałą nałożeniem obowiązku naprawienia szkody (art. 444 i 445 k.c.).

Kwestionując zasadność odszkodowania w świetle art. 444 § 2 k.c. skarżący zarzucili niezasadne uznanie kosztów opieki sprawowanej przez rodzinę powoda, w sytuacji gdy istotą tego przepisu jest zaistnienie po stronie poszkodowanego rzeczywistej szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, z którego powód wywodzi skutki prawne.

Nie zgadzając się z zaprezentowaną tezą, odnotowania wymaga, że w myśl art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty związane z osobą poszkodowanego. Zalicza się do nich także koszty opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna, przy czym czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest fakt, że zostały rzeczywiście poniesione. Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie opieki nieodpłatnej szkody tej nie zmniejsza (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 sierpnia 2018 r., I ACa 1468/17, Lex nr 258263). Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa 1963/16, stwierdził, że jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa - np. w czasie, gdy nie był w stanie samodzielnie funkcjonować), odszkodowanie obejmuje także koszty tej opieki. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest natomiast fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione.

W świetle powyższych poglądów, zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. należy zatem uznać za niezasadny. Chybiony jest również zarzut, że przyjęcie przez Sąd meriti dla wyliczenia wysokości odszkodowania stawki godzinowej fachowej opieki nad chorym z terenu Ł. jest nieuzasadnione życiowo, bowiem powszechnie wiadomym jest, że ceny na terenie dużych miast znacznie odbiegają od stawek w mniejszych ośrodkach, a opieki osoby najbliższej nie można przyrównywać od ceny opieki fachowej. Sąd Okręgowy uznał, iż przyjęcie przez Sąd I instancji stawek wskazanych przez powoda, a równych kosztowi jednej roboczogodziny osoby sprawującej opiekę według stawek (...) Komitetu (...) dla miasta Ł. jest zasadne, natomiast twierdzenie apelujących, iż ceny na terenie dużych miast znacznie odbiegają od stawek w mniejszych ośrodkach trzeba uznać za gołosłowne, jak też niejasne, bowiem nie sposób na tej podstawie określić wymierną stawkę za opiekę, jaka według skarżących należałoby przyjąć w niniejszej sprawie. Niezasadne jest również różnicowanie opieki wykonywanej przez osobę najbliższą i opieki fachowej, bowiem pomimo braku kwalifikacji osoba najbliższa poświęca swój czas, zaangażowanie i niejednokrotnie pod wieloma względami świadczy opiekę na tym samym lub nawet wyższym poziomie pomimo braku kwalifikacji niż profesjonalny opiekun. Tym samym chybione jest stanowisko apelacji, że wartość opieki świadczonej przez osobę najbliższą jest niższa niż w przypadku opieki fachowej.

Na marginesie należy wskazać, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb, przyznawana w oparciu o art. 444 § 2 k.c. obejmuje nie tylko koszty odpłatnej opieki, ale także ekwiwalent kosztów nieodpłatnej opieki, jaką nad poszkodowanym sprawują członkowie jego rodziny. Nieodpłatna opieka posiada bowiem wymierną ekonomicznie wartość, niezależnie od tego, czy świadczona jest przez domownika, w tym żonę - w ramach obowiązków małżeńskich, czy przez osobę obcą, której należy się z tego tytułu wynagrodzenie. Do decyzji poszkodowanego należy, czy do opieki zaangażuje odpłatnie osobę obcą, czy - o ile ma także możliwość - domownika, który opiekę tę będzie sprawował nieodpłatnie, poświęcając swój czas. Prawo do ekwiwalentu kosztów koniecznej opieki, jakiej poszkodowany wymaga ze strony innej osoby, dochodzone w ramach renty, w oparciu o art. 444 § 2 k.c. nie jest zatem uzależnione od wykazania, że poszkodowany korzystał i będzie korzystał z odpłatnej opieki. Renta cywilna przyznawana w oparciu o art. 444 § 2 k.c. z założenia jest świadczeniem periodycznym, ustalonym także na przyszłość, natomiast odszkodowanie zasądzone w oparciu o art. 444 § 1 k.c. obejmuje szkodę już powstałą, w tym także te wydatki wiążące się ze zwiększeniem potrzeb, które zostały już poniesione i nie mają charakteru stałego, powtarzalnego. Skoro koszty opieki mogą wchodzić zarówno w zakres szkody dochodzonej w oparciu o art. 444 § 1 k.c., jak i w zakres szkody dochodzonej w ramach art. 444 § 2 k.c., zatem nie ma racjonalnych powodów, by uznać, że ekwiwalent kosztów wyświadczonych już nieodpłatnie opieki wchodzi tylko w zakres szkody dochodzonej w oparciu o art. 444 § 2 k.c., a nie wchodzi w zakres

szkody, dochodzonej w oparciu o art. 444 § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2018 r., I ACa 812/17, Lex nr 2446536).

Rozważając wysokość należnego odszkodowania, w okolicznościach badanej sprawy nie sposób nie dostrzec konieczności zastosowania art. 440 k.c. Ograniczenie obowiązku odszkodowawczego jest możliwe w badanej sprawie, skoro stronami stosunku są osoby fizyczne.

W myśl wskazanego przepisu w stosunkach między osobami fizycznymi zakres obowiązku naprawienia szkody może być stosownie do okoliczności ograniczony, jeżeli ze względu na stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę wymagają takiego ograniczenia zasady współzycia społecznego.

Zgodnie z brzmieniem art. 440 k.c. każdorazowo należy zbadać zarówno stan majątkowy poszkodowanego, jak i osoby odpowiedzialnej za szkodę, a następnie porównać te stany i ich wzajemną relację. Powstanie roszczenia z art. 440 k.c. jest możliwe jedynie wówczas, gdy wynik tego porównania będzie uzasadniał ograniczenia zakresu odszkodowawczego. Omówione przesłanki zaistnienia okoliczności oraz stanu majątkowego poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej muszą być każdorazowo ocenione przez pryzmat zasad współzycia społecznego. Znajdują one bowiem przełożenie na powstanie roszczenia jedynie wówczas, gdy ograniczenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej wymagają te zasady.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, przepis art. 440 k.c. stosuje się tylko w takich sytuacjach, w których znajduje to usprawiedliwienie w zasadach współzycia społecznego, przy uwzględnieniu okoliczności danej sprawy (zob. postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 r., V CSK 448/18, Legalis nr 1894687).

W realiach niniejszej sprawy, podkreślenia wymaga, że oboje pozwani mają ponad 65 lat, wraz z synem prowadzą gospodarstwo rolne, z którego uzyskują niewielkie dochody. Pozwany Z. P. jest trwale niezdolny do samodzielnej egzystencji, otrzymuje rentę w wysokości około 900 zł miesięcznie, wymaga stałej opieki. Wobec niskich dochodów i wielu wydatków, sytuacja materialna pozwanych jest bardzo trudna. Należy także stwierdzić, że okoliczności powstania szkody po stronie powoda nie były spowodowane umyślnym działaniem pozwanych ani ich rażącym niedbalstwem. Powyższe, w myśl zasady słuszności, wskazuje na potrzebę miarkowania przyznanego powodowi odszkodowania. Tym samym, biorąc pod uwagę sytuację majątkową i możliwości zarobkowe pozwanych, zapłata łącznie sumy odszkodowania i zadośćuczynienia na rzecz powoda mogłaby narazić ich na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Mając powyższe na uwadze, Sąd Odwoławczy uznał, że w niniejszej sprawie uzasadnionym jest zmiarkowanie zasądzonej kwoty odszkodowania i ustalenie jej wysokości na poziomie 4 000 złotych.

Dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w aspekcie stawianego mu zarzutu naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. należy podzielić zapatrywanie skarżących, iż kwota należnego powodowi zadośćuczynienia została przez Sąd Rejonowy oznaczona wadliwie.

Celem zadośćuczynienia jest wyrównanie szkody niemajątkowej (krzywdy). Innymi słowy chodzi o naprawienie szkody, która nie da się wyrazić w pieniądzu, ale jednocześnie możliwe jest zniwelowanie ujemnych następstw zachowania podmiotu odpowiedzialnego realizujących się w sferze psychiki pokrzywdzonego poprzez zapłatę odpowiedniej kwoty.

Ustalenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia pozostawione zostało przez ustawodawcę uznaniu sędziowskiemu, opartemu na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, wiek poszkodowanego, rozmiar jego cierpienia (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 1972 roku, sygn. II CR 57/72, opubl. w OSNC z 1972 roku, nr 10, poz. 183). Orzecznictwo i doktryna wskazują dwie granice ustalania wysokości zadośćuczynienia. Po pierwsze nie może być ono jedynie symboliczne i winno stanowić realną wartość ekonomiczną. Z drugiej strony powinno ono być umiarkowane, utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (tak m. in.

zachowujące swoją aktualność orzeczenie SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, opubl. w OSPiKA z 1966 roku, poz. 92). Winno być przy tym adekwatne do stopnia poniesionego uszczerbku i związanego z nim trwałego następstwa dla zdrowia i egzystencji poszkodowanego. Akceptując powyższe kryteria ustalenia wysokości odszkodowania, Sąd Odwoławczy podziela jednocześnie wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie ma charakteru statycznego i zmienia się w zależności od wielu czynników, wśród których należy przykładowo wskazać spadek wartości pieniądza, czy poziom przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (tak A. S. w Odpowiedzialność cywilna. Komentarz w formie glos, Wyd. Prawnicze LEX, S. 1997, str. 556). Wskazać też należy, że zgodnie z najnowszymi tendencjami orzecznictwa w tym względzie, wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej (wyrok SN z dnia 14 stycznia 2011 roku, sygn. akt I PK 145/10, Lex 905761).

Z dokumentacji medycznej, treści opinii biegłych i zeznań samego powoda wynika, że w wyniku zdarzenia doznał on skrętnego, wieloodłamowego złamania kości piszczelowej, obrażenia te wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi przez okres pierwszych 5 tygodni od wypadku, po czym stopniowo zmniejszały się. Uszczerbek na zdrowiu powoda biegły ortopeda oszacował na poziomie 17 %. Powód do dzisiaj odczuwa konsekwencje zdarzenia, nadal posiłkuje się kulą łokciową, nie jest zdolny do pracy fizycznej. Ponadto powodowi pozostała rozległa blizna pooperacyjna kończyny dolnej w obrębie uda, kolana i podudzia, która w opinii biegłego chirurga plastycznego stanowi 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Niemniej w przedstawionych wyżej okolicznościach kwota 44.000 złotych pełnego zadośćuczynienia jawi się jako wygórowana, nieadekwatna i nie przystająca do sytuacji majątkowej pozwanych. Z tych względów podlega miarkowaniu na podstawie art. 440 k.c.

W doktrynie i orzecznictwie wyrażono pierwotnie pogląd, że art. 440 k.c. ma zastosowanie jedynie do naprawienia szkody majątkowej. Zgodnie z nim nie można byłoby miarkować wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, stosując omawiany przepis – uwzględniając sytuację majątkową osoby odpowiedzialnej. Przyjąć należy jednak stanowisko odmienne, zgodnie z którym "pod pojęciem "naprawienia szkody", zawartym w art. 440 KC, należy rozumieć bowiem naprawienie szkody niemajątkowej na zasadach ogólnych, co umożliwia zastosowanie w takiej sytuacji tego artykułu" (W. Borysiak, w: Osajda, Komentarz KC, t. II, 2017, art. 440, Nt 28, powołując się na K. Mularskiego, w: Gutowski, Komentarz KC, t. I, 2016, art. 445, Nb 14 i wskazując na błędną praktykę stosowania prawa w tym zakresie). W tym kierunku zdaje się też podążać aktualnie orzecznictwo (wyr. SA w Gdańsku z 27.2.2018 r., V ACa 35/17, Legalis, w którym sąd wyraził pogląd o możliwości dopuszczenia stosowania art. 440 KC do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody niemajątkowej; wyr. SA w Poznaniu z 9.11.2017 r., III APa 21/17, - tak komentarz do Art. 440 KC T. II red. Gutowski 2019, wyd. 2/Antoszek - Legalis).

Biorąc pod uwagę ujawnione w sprawie okoliczności oraz zasadę miarkowania wyrażoną w art. 440 k.c., Sąd Okręgowy uznał za adekwatną z tytułu zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł, jeśli zważy się na stan majątkowy pozwanych, ich możliwości zarobkowe, sytuację życiową i stopień zawinięcia w zdarzeniu szkodzącym, o czym mowa powyżej. Z drugiej strony, bacząc na sytuację majątkową i życiową powoda, która również nie jest łatwa, Sąd Okręgowy przyznał wymierne, nie mające charakteru symbolicznego, ale adekwatne do okoliczności zadośćuczynienie i odszkodowanie w łącznej kwocie 14 000 zł, które uwzględnia także sytuację majątkową powoda. W konsekwencji Sąd II instancji oddalił powództwo o zadośćuczynienie w zakresie przenoszącym kwotę 10 000 zł, jako niezasadne.

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Wprawdzie odpis pozwu został doręczony pozwanym w dniu 27 kwietnia 2015 r., co rodziło wymagalność zgłoszonego roszczenia

w zakresie kwoty 8 000 zł zadośćuczynienia i 2 100 zł odszkodowania, jednakże zaskarżony wyrok ustala odsetki co do wskazanych sum od dnia 19 czerwca 2015 r., zatem Sąd II instancji nie mógł orzekać na niekorzyść pozwanych (art. 384 k.p.c.). Od rozszerzonej części powództwa odsetki ustawowe za opóźnienie należne są od daty 31 maja 2016 r. (doręczenie odpisu pisma z rozszerzeniem powództwa nastąpiło w dniu 30 maja 2016 r.).

W tym stanie rzeczy, częściowo uzasadniona apelacja skutkowałą wydaniem orzeczenia reformatoryjnego co do punktów 1 i 2 wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania, Sąd postanowił zmienić punkt 2 zaskarżonego orzeczenia i na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążać powoda obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów postępowania, zważywszy na trudną sytuację osobistą i majątkową powoda, jak też okoliczności związane z przebiegiem procesu. Do przesłanek uprawniających zastosowanie art. 102 k.p.c. zaliczyć bowiem można zarówno okoliczności związane z przebiegiem postępowania, jak te sprzężone z majątkową i życiową sytuacją strony, co uprawnia do uznania danego przypadku za szczególnie uzasadniony w rozumieniu przywołanej normy prawnej. Uznaniowość roszczenia zadośćuczynienia, a przy tym uzasadnione przekonanie powoda co do tego żądania, nadto zastosowanie zasady miarkowania odszkodowania, jak też trudna sytuacja majątkowa powoda, niemożność świadczenia pracy na skutek zdarzenia, przesądzają o powinności zastosowania zasady słuszności przy orzekaniu o kosztach postępowania.

Z uwagi na trudną sytuację materialną i życiową obu stron, nie obciążono ich kosztami sądowymi na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd postanowił nie obciążać powoda obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, z argumentacją wyżej zaprezentowaną.

Na podstawie § 16 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 18) Sąd przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata M. K. kwotę 3.321 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.